

Szymon Kwiatkowski

# G LAB Dual Vintage Overdrive

## Podwójna przyjemność

**Muszę przyznać, że marketingowe działania firmy G LAB podobają mi się coraz bardziej. Być może obserwujemy właśnie pierwsze kroki polskiego producenta urządzeń elektronicznych gitarowej mierzącej do zdobycia rynków światowych? Mam na myśli nie tylko to, że firma ELZAB, matka linii gitarowej elektronicznej G LAB, jest notowana na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, ale przede wszystkim z powodu dużej innowacyjności i przemyślanych konstrukcji urządzeń. Pozytywna myśl techniczna idzie w parze z przemyślaną promocją – szeroko zakrojoną kampanią prezentacji produktów środowisku muzycznemu.**



W zeszłym roku obserwowaliśmy debiut Kontrolera Systemu Gitarowego wraz z podstawką pod kaczkę, obecnie nabyć możemy kolejne urządzenie. Kontroler GSC jest urządzeniem, którego zadaniem koncentruje się na ułatwieniu gitarzystom kontroli nad własną kolekcją efektów kompaktowych, zwłaszcza podczas koncertów. Kolejnym krokiem i kolejnym produktem jest G LAB Dual Vintage Overdrive. Mamy tutaj do czynienia z określoną funkcją kształtującą gitarowe brzmienie. Ale, co ważne i charakterystyczne dla produktów „LABoratorium” – nie zapomniano o rozbudowie opcji podłączenia do wzmacniacza i łączenia z modułami zewnętrznymi. Zobaczmy zatem, z czym mamy do czynienia?

### Cztery bloki

Dual Vintage Overdrive jest w zasadzie, wbrew nazwie, urządzeniem trójkanałowym. Nie chodzi tutaj o to, że na panelu przednim widnieją trzy nożne włączniki, chociaż w tym przypadku to właściwa wskazówka. Ważniejsze jest to, że poza dwoma kanałami Overdrive, na których opiera się idea urządzenia, otrzymujemy czysty kanał „zerowy”, który pracuje jak prosty preamp, lekko zabarwiając nutą vintage brzmienie naszego wzmacniacza. Budowa jest bardzo podobna do kontrolera GSC. Mamy tutaj obudowę z twardej, milimetrowej blachy i monochromatyczną kolorystykę – białe gałki regulatorów i podświetlane klawisze włączników. Napisy również wykonano białą farbą, czytelność jest więc bezdyskusyjna. Charakterystyczne są cztery bloki efektu: kanał czysty, equalizer, kanał przesterowany

pierwszy i kanał przesterowany drugi. Nie można jednak traktować ich w sposób ujednoczony. Poza equalizerem, który w prawie każdej konfiguracji pozwala na korekcję barwy, każdemu z trzech włączników nożnych można przypisać dwie funkcje. Do konfiguracji całego urządzenia służy ukryty za boczną ścianką mikroprzełącznik czterodrożny. Operując długopisem (gitarzystów nie podejrzewamy o tak długie paznokcie), włączamy interesujące nas nastawy. Jak działają poszczególne ustawienia, pokazują załączone schematy (Rys. 1-4). Efekt może działać jako tradycyjny overdrive podbijający sygnał do progu przesterowania z trybem pracy na kanale czystym i podbiciem typu solo, jak i gitarowy preamp o trzech trybach pracy (trzy nożne włączniki).

### Overdrive czy preamp?

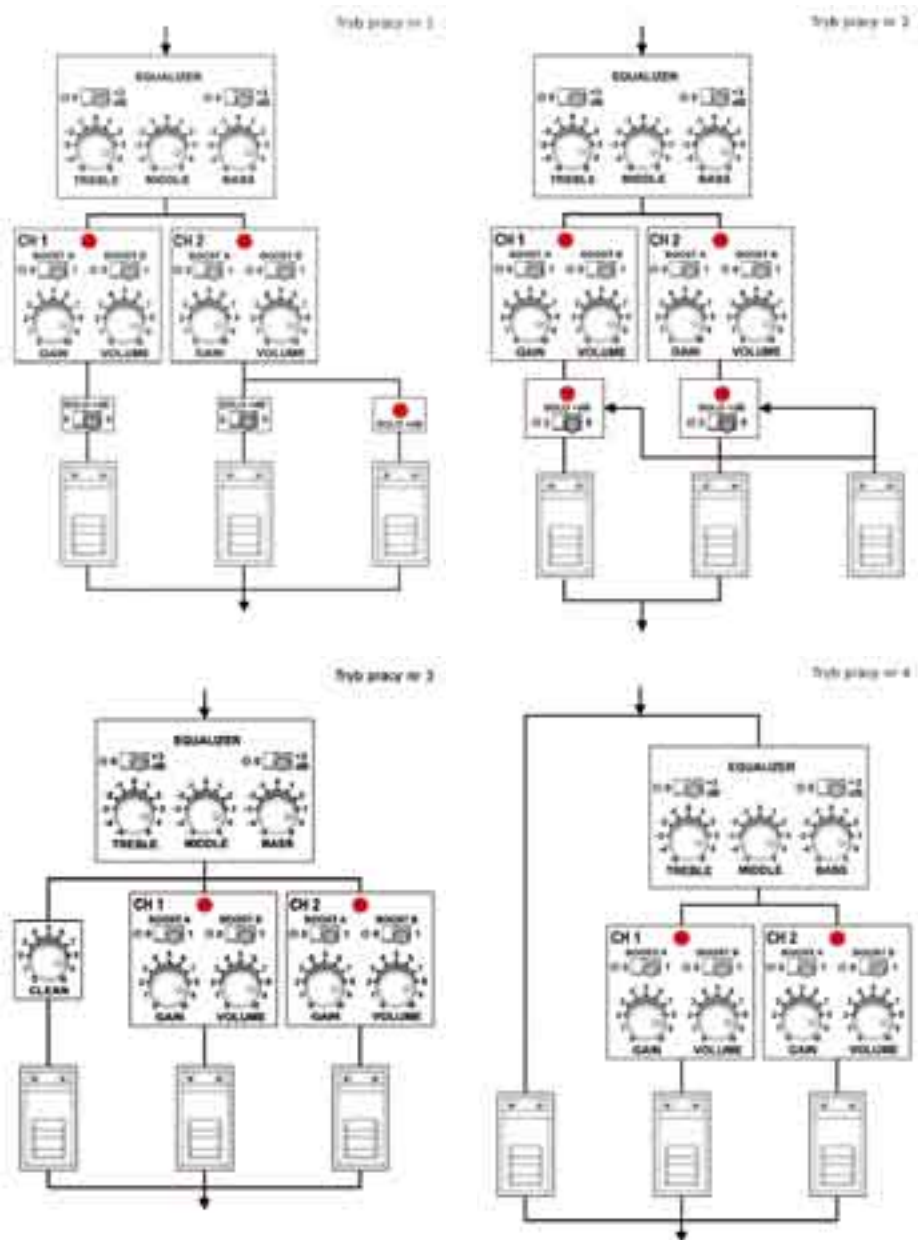
Uważam, że ze względu na te właściwości nazwa Dual Vintage Overdrive nie jest właściwa i ostatni człon zmieniałbym na słowo preamp. Charakter przesterowania, do czego jeszcze wrócimy później, jest typowy dla urządzeń OD czy Fuzz, a więc polega (przynajmniej w sferze odsłuchowej, niekoniecznie konstrukcyjnej) na mocnym przekroczeniu dopuszczalnej amplitudy. Tym bardziej zasługuje na miano preampu, że dość bogaty zakres czułości zmienny w zależności od wybranego kanału można regulować płynnie potencjometrem i podbijać skokowo dedykowanym przełącznikiem. Ma to kilka zalet. Pierwszą i w zamyśle naj-

ważniejszą jest uzyskanie brzmieniowego efektu vintage, przypominającego wczesne nagrania LED ZEPPELIN czy DEEP PURPLE, kojarzącego się z głośnikowym przesterowaniem, a nawet urywającą się z elastycznego mocowania membraną przy maksymalnym nasyceniu potencjometrem GAIN. Drugą zaletą, nie mniej ważną, jest możliwość mocnej saturacji preampu podczas gry na wzmacniaczu lampowym. Walory takiego wykorzystania to większa ilość harmonicznych emitowana przez dobrze nasycony sygnałem lampę. A więc funkcja DVO jako preampu jest nie mniej ważna, zwłaszcza że można ustawić go tak, aby dostarczał różnych poziomów wzmocnienia. Do tej konfiguracji służy wspomniany niepozorny przełącznik w okienku lewej ścianki. Ukryty, ale jakże istotny! Dodatkowo pokładowym equalizerem określamy naszą ulubioną barwę. Zakres regulacji częstotliwościowej nie jest powalający, ale wystarczający jak na urządzenie o nielampowej konstrukcji. A więc widzimy, że znowu dochodzi już prawie gatunkowa cecha produktów G LAB – mnogość ustawień i zastosowań oraz różnorodność możliwych podłączeń.

### Jak podłączamy?

Aby skorzystać z urządzenia w sposób tradycyjny, wystarczy wpiąć je pomiędzy gitarę a preamp wzmacniacza i ustawić dowolny tryb pracy trzech przełączników nożnych. Można zrobić podobnie, korzystając z pętli szeregowej lub równoległej wzmacniacza. I tutaj





Rys. 1-4. Schematy działania poszczególnych trybów pracy.

kolejny ciekawy „kwiatek” – specjalny przewód przełączający do pracy równoległej ze wzmacniaczem. G LAB produkuje takie przewody i myślę, że zakup takowego wraz z urządzeniem nie będzie złym pomysłem! W ten sposób łączymy jednym kablem gniazda SEND/RETURN wzmacniacza z wyjściem OUT DVO, a nieznieształcony sygnał gitarowy kierujemy z wyjścia PRE OUT prosto do gniazda wejściowego wzmacniacza. Zaletą takiego podłączenia jest niezależność brzmień ze wzmacniacza i z DVO. Brzmienia z DVO nie będą zależały od ustawień barwy na wzmacniaczu (za wyjątkiem regulatora PRESENCE, jeśli występuje). Ciekawy sposób na wykorzystanie pętli, chociaż efekt typu OD wpięty w pętlę zakrawa na gitarowe bluźnierstwo. Mimo to można pokusić się o wykorzystanie kostki jako preampu do dodatkowej koloryzacji sygnału przed końcówką mocy. Łączenie z GSC i podłączanie tunera wraz z funkcją cichego strojenia to już typowe udogodnienia instalowane przez G LAB.

**To jest vintage!**

Co zatem usłyszymy po podłączeniu Dual Vintage Overdrive? Budowa i elektroniczne rozwiązania sugerowałyby, że nowoczesne brzmienie spotykane obecnie dość powszechnie. Nic bardziej mylnego – vintage to vintage! Operując zakresem GAIN nawet w maksymalnym ustawieniu, usłyszymy dźwięk bogaty w harmoniczne, ale o charakterze mocno „lejącym”. Przeester jest ciekawy, można pokusić się o wykorzystanie go w ambientowym typie muzyki. To w nastawie maksymalnego przeesterowania. Idealnym ustawieniem jest zarówno na pierwszym kanale, jak i na drugim pierwsza połowa zakresu. Tutaj usłyszymy bluesowy smaczek, a przy mocniejszych przetwornikach – dynamiczny crunch. Bardzo przyjemnie wzrasta czułość na artykulację, a dynamika gry świetnie współpracuje z posłusznym w tej metodzie kontroli przeesteru efektem.

Wrażliwy na siłę gry i uderzenia w struny próg wzbudzenia pozwala na odpowiednie dozowanie przeesterowania. Nie jest to co prawda sterowanie siłą przeesterowania



**Stylistyka Dual Vintage Overdrive jest podobna do wcześniejszego produktu marki G LAB – kontrolera Guitar System Controller.**

za pomocą siły uderzenia w struny, ale coś bardzo zbliżonego. DVO jest wrażliwy. Mamy tutaj podbicie solowe ukryte w klawiszu numer 3 i po dwa podbicia siły sygnału na kanał. Całkiem niezłe! Na uwagę zasługuje ciekawa opcja equalizera. Korektor działa niezależnie od ustawionego trybu pracy. Zmienia barwę nawet na czystym kanale! Jednak regulację BASS i TREBLE wzbogacono o 3 dB podbicia za stopniem przesterowania. Nadamy w ten sposób brzmieniu kontur, sprawdzający się właśnie podczas gry z przeesterem.

**Podsumowanie**

Pierwsze spotkanie z Dual Vintage Overdrive może być trudne. Spojrzenia do instrukcji lub na naklejkę na spodzie efektu wymaga zwłaszcza ustawienie trybu pracy, jednak – podobnie jak w przypadku GSC – dopasowując sprzęt do preferencji, robi się to „raz a dobrze”. Brzmieniowo efekt spełni wymagania muzyków poszukujących brzmienia lekko lub średnio przesterowanego. Brzmią dobrze bluesowe akordy, rockowe riffy oparte na trójdźwiękach, bluesowe solówki. Barwa jest usytuowana raczej w zakresie górnego i środkowego pasma, do wydobycia większego basu będzie wymagała lekkiej „plusowej” korekcji w equalizerze wzmacniacza. Ale nie zapomnijmy, że DVO to przecież vintage – tak brzmieć powinien. Takie połączenie nowoczesnej technologii z klasycznymi „manierami” może się podobać!



**Cena:**  
419 zł

**Producent:**  
ELZAB S.A.  
41-813 Zabrze  
ul. Kruczkowskiego 39  
tel. 032 272 20 21  
glab@glab.com.pl  
www.glab.com.pl